

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Gospodarki
i Rozwoju**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW MIKRO,
MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW
ORAZ ROZWOJU RZEMIOSŁA
(NR 2)
z dnia 16 listopada 2021 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju

– podkomisji stałej do spraw mikro, małych i średnich przedsiębiorstw oraz rozwoju rzemiosła (nr 2)

16 listopada 2021 r.

Podkomisja stała do spraw mikro, małych i średnich przedsiębiorstw oraz rozwoju rzemiosła obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Gawrona (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, wysłuchała:

– informacji o aktualnej sytuacji na rynku pracy i jej wpływie na sektor małych i średnich przedsiębiorstw.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Schmidt** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Olga Semeniuk** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Janusz Kowalski** wiceprezes Związku Rzemiosła Polskiego wraz ze współpracownikami, **Dorota Węclawska** kierownik Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz **Patrycja Sass-Staniszevska** prezes Polskiej Izby Gospodarki Elektronicznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka**, **Izabella Kulesza-Rozesłaniec** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Szanowni państwo, z minimalnym opóźnieniem otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw mikro, małych i średnich przedsiębiorstw oraz rozwoju rzemiosła. Chciałem stwierdzić kworum. Jest odpowiednia liczba posłów.

Na samym początku chcę powitać panią Annę Schmidt, sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej; oraz panią Olgę Semeniuk, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Witam pozostałych gości.

Nasz dzisiejszy porządek dzienny brzmi: Informacja o aktualnej sytuacji na rynku pracy i jej wpływie na sektor małych i średnich przedsiębiorstw. Przedstawiali będą przedstawiciele Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Na początek chciałem powiedzieć, zanim przejdziemy do tego tematu i porządku dziennego podkomisji, że bardzo się cieszę i chciałem podziękować przewodniczącemu Komisji Gospodarki i Rozwoju, panu Krzysztofowi Tchórzewskiemu, za to, że była taka inicjatywa powołania podkomisji mikro, małych średnich przedsiębiorstw oraz rozwoju rzemiosła. Jest to sektor, który znacząco wpływa na rozwój gospodarczy Polski i chyba jednak cały czas jest jeszcze niedoceniany. Myślę, że podejmiemy taką pracę w podkomisji, żeby wspierać małe, mikro i średnie przedsiębiorstwa, które mają wielki wpływ na rozwój Polski, ale też przyczyniają się znacząco do wzrostu naszego PKB.

Jeżeli chodzi o temat naszego dzisiejszego spotkania, sytuacji na rynku w wymiarze krajowym, lokalnym, myślę, że o tym będziemy też rozmawiać... To jest kluczowe dla naszej gospodarki. Rok 2014 to był taki czas, kiedy nastąpił gwałtowny napływ pracowników z zagranicy, szczególnie z wschodniej granicy, ponieważ rozwój gospodarki był taki, że była potrzeba, żeby uzupełnić osoby – szczególnie w tych zawodach, jeżeli chodzi o usługi, budownictwo – których nie można było znaleźć na naszym rynku pracy. Proces przyjęcia pracowników ze Wschodu, również pandemia, która nas dotknęła, zablo-

kowanie pewnych działów gospodarki naszej – myślę, że musimy w tej chwili spojrzeć na to w szerszym kontekście niedoborów kadrowych, który mamy, jak również sytuacji ukształtowanej po pandemii.

Myślę, że informacja, którą przekażą dzisiaj ministerstwa, będzie takim całościowym obrazem, jaka jest w tej chwili sytuacja. Wiemy, że jeżeli chodzi o rynek pracy w kontekście nawet jakichś wskaźników europejskich, jest to sytuacja dosyć pozytywna. Mamy niski poziom bezrobocia. Była też bardzo duża pomoc finansowa dla przedsiębiorstw z ukierunkowaniem na to, żeby utrzymać miejsca pracy. Ale są też nowe wyzwania, zmiany w Kodeksie pracy, jeżeli chodzi o pracę zdalną czy inne rozwiązania, nad którymi pracują ministerstwa. Może właśnie to będzie okazja, żeby tego się dowiedzieć i to przeanalizować.

Na początku może prosiłbym Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, panią Annę Schmidt, sekretarza stanu, o zabranie głosu. Dziękuję.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję. Szanowna pani minister, panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, warto wskazać, że mimo tego, że od 1,5 roku Polska boryka się z pandemią koronawirusa, według danych, które są w posiadaniu ministerstwa, nie odnotowaliśmy drastycznego spadku bezrobocia.

Z jednej strony wynikało to oczywiście z dobrej sytuacji na rynku, z drugiej strony z ostrożnych decyzji kadrowych podejmowanych przez pracodawców, a także ostrożnych decyzji wynikających z trudności, które mogły wynikać z pozyskiwania wykwalifikowanych pracowników. No i oczywiście wsparcia, co tutaj jest kluczowe, jeśli chodzi o tarczę antykryzysową i działania rządu nakierowane na wsparcie gospodarki i rynku pracy w trudnym okresie koronawirusa.

W bieżącym roku sytuacja z miesiąca na miesiąc w zasadzie się poprawiała. Od marca tego roku utrzymał się zarówno spadek liczby, jak i stopy bezrobocia rejestrowanego. W czerwcu bieżącego roku tak naprawdę po raz pierwszy poziom rejestrowanego bezrobocia spadł poniżej miliona osób. Szanowni państwo pozwolą, że podam kilka danych statystycznych.

Według wstępnych danych na końcu października 2021 w urzędach pracy zarejestrowanych było 912 tys. osób bezrobotnych, czyli w porównaniu do stanu z końca września 2021 r. liczba zmniejszyła się o 22 tys. Tempo spadku było blisko pięciokrotnie silniejsze niż w październiku 2020 roku, a więc w analogicznym okresie rok wcześniej. W odniesieniu także do października ubiegłego roku poziom bezrobocia zmniejszył się o 106 tys. osób, czyli o ponad 10%. Jest to spory spadek. Szacujemy, że stopa bezrobocia rejestrowanego w końcu października 2021 wyniosła 5,5%, czyli była o 0,1% niższa niż miesiąc wcześniej i o 0,6% niższa niż rok wcześniej. W żadnym województwie wskaźnik bezrobocia nie przekroczył 9%. Najniższą stopę zanotowano w województwie wielkopolskim – 3,2%, śląskim – 4,4%, małopolskim – 4,7% i mazowieckim – 4,7%. Najwyższą w warmińsko-mazurskim – 8,6% i podkarpackim – 8,1%. Porównując poziom bezrobocia z końca października 2021 r. do stanu sprzed początku pandemii, liczba zarejestrowanych w urzędach pracy bezrobotnych była o 7 tys. osób niższa niż w końcu lutego ubiegłego roku.

Polska, jak wiemy, jest od kilku miesięcy krajem o jednym z najniższych wskaźników bezrobocia w Unii Europejskiej. We wrześniu 2021 r. stopa bezrobocia wyliczona przez Eurostat wyniosła w Polsce 3,4 wobec średniej unijnej na poziomie 6,7, a więc blisko dwukrotnie większym. Tym samym Polska zajęła ex aequo z Niemcami 4. miejsce pod względem najniższej stopy bezrobocia w Unii Europejskiej.

Warto też podkreślić, że już w 2018 roku przekroczyliśmy wartość wskaźnika zatrudnienia w grupie wiekowej 20–64, założonego w strategii Europa 2020 na poziomie 71%. W 2020 roku wskaźnik ten w Polsce był wyższy niż w Unii Europejskiej i wyniósł 73,6 %, wobec średniej unijnej na poziomie 72,4%. Pokazuje to, że szybko i dobrze zaplanowane działania rządu zawarte w tarczy zadziałały w tym trudnym dla gospodarki, pracodawców i rynku pracy okresie – pomogły przezwyciężyć trudności finansowe, umożliwiły kontynuację działalności gospodarczej wielu firmom, utrzymanie wielu miejsc pracy,

co jest istotne i kluczowe, jeśli chodzi o dalszy rozwój gospodarki i wzrost wskaźników, które przed chwilą państwu przedstawiłam.

W zakresie instrumentów nadzorowanych przez resort do spraw pracy, według najświeższych danych, powiatowe i wojewódzkie urzędy pracy przyznały wsparcie dla około 8,3 mln miejsc pracy na kwotę ponad 35 mld zł. To są ogromne sumy, proszę państwa. Naszym zdaniem dobra sytuacja na rynku pracy będzie się utrzymywać, czemu z pewnością będą sprzyjać też korzystne prognozy dotyczące wzrostu gospodarczego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję. Poprosiłbym o zabranie głosu przedstawicielkę Ministerstwa Rozwoju i Technologii, panią sekretarz stanu Olę Semeniuk.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Olga Semeniuk:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani minister, szanowni państwo, drodzy rzemieślnicy – bo widzę, że na sali mamy przedstawicieli branży rzemieślniczej – przede wszystkim uzupełniając wypowiedź pani minister o ten sektor gospodarczy, chciałabym wskazać na sytuację i kondycję sektora małych i średnich firm.

Według rocznego sprawozdania Komisji Europejskiej na temat małych i średnich firm polskie przedsiębiorstwa poradziły sobie z kryzysem lepiej niż zagraniczni odpowiednicy. W 2020 roku spośród państw Unii Europejskiej jedynie Polska nie doświadczyła spadku wartości dodanej wytworzonej przez sektor małych i średnich przedsiębiorstw. Jednocześnie doszło do wzrostu zatrudnienia w tym segmencie podmiotów. Chciałam zwrócić uwagę, że rolą Ministerstwa Rozwoju i Technologii była dbałość o wskaźniki, które wskazywane były w bilansie CEIDG, czyli aktywności gospodarczej. Ona oscylowała i wahała się, oczywiście miała przez pewien okres w czasie pandemii tendencję spadkową, natomiast nieznaczającą.

Dzisiaj mówimy o ponad 2,5 mln aktywnych przedsiębiorstw. To też pokazuje, że czas pandemii przygotował przedsiębiorców do tego, aby zakładali i kreowali nowe działalności gospodarcze. To również pokazało, że zostało przez państwo stworzone pole do tego, aby móc to wykorzystać. Mówię między innymi chociażby o odzieży ochronnej, gdzie angażowaliśmy bardzo mocno konglomeraty małych i średnich firm do tego, aby mogły sobie w tej trudnej sytuacji pandemicznej poradzić.

Polski rynek pracy w porównaniu do sytuacji w innych krajach Unii Europejskiej poradził sobie dobrze z kryzysem COVID-19 i odniósł minimalne straty spowodowane pandemią dzięki tarczom antykryzysowym. Pragnę cały czas mówić o kwocie, bo dzisiaj też mierzymy się po części z pakietem inflacyjnym z tym związanym – to było 230 mld zł, które skierowaliśmy strumieniem do przedsiębiorców w pierwszej fazie bez jakichkolwiek ograniczeń czy kodów PKD, numerów działalności gospodarczej. W kolejnych tarczach antykryzysowych już te kryteria wprowadzaliśmy, właśnie po to, aby pomóc tym bardziej potrzebującym.

Mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa odpowiadają za dwie trzecie zatrudnienia w Polsce. Sektor ten więc najmocniej odczuwa wszelkie zmiany na rynku pracy. Zarówno te związane z pandemią w kontekście finansowym, jak i te związane z transformacją cyfrową, o czym również będę mówić. Mimo trwającej pandemii w Polsce mamy rynek pracownika, utrzymujący się wysoki popyt na pracę. Dynamiczny wzrost płac, zarówno minimalnych, jak i przeciętnych, może negatywnie wpływać na płynność finansową przedsiębiorców. W skali całego sektora przedsiębiorstw płynność jest wciąż wysoka, w konsekwencji może mieć negatywny wpływ na zatrudnienie.

Taka prawidłowość może skutkować zauważalnym w badaniach Narodowego Banku Polskiego za trzeci kwartał 2021 roku pogorszeniem relacji między wzrostem wynagrodzeń a wydajnością pracy. Problem najbardziej odczuwalny jest w grupie przedsiębiorstw średniej wielkości, z kolei najwyższy przyrost tego odsetka obejmował przedsiębiorstwa najmniejsze, czyli mikro. Poza postępującą rewolucją przemysłową, automatyzacyjną i zieloną transformacją w najbliższym czasie przedsiębiorcy będą musieli zmierzyć się z nowymi trendami na rynku pracy, które mogą spowodować jeszcze większą niż obecnie konkurencję pracodawców o wykwalifikowanych pracowników. Rosnące trudności

z pozyskaniem pracowników mogą stanowić poważne ograniczenia dla dalszego rozwoju sektora małych i średnich firm.

Oczywiście jako resort rozwoju również przygotowujemy taką analizę zawodów i dziedzin gospodarczych, w których brakuje rąk do pracy, bo to jest oczywiście problem, z którym będziemy mierzyć się nie tylko my Polacy, ale myślę, że cała Europa. Wzmocniona intensywna praca nad europejskimi łańcuchami dostaw to jeden z elementów, który również jest wpisany do „Polskiego ładu”. Ale to, z czym spotkaliśmy się w ramach funkcjonowania małych i średnich firm, już po skierowaniu środków finansowych do przedsiębiorców, aby po pierwsze upłynnić ich funkcjonowanie, a po drugie ochronić miejsca pracy – co skutkowało tym, o czym mówiła pani minister Anna Schmidt, czyli ograniczonym bezrobociem na szczęście – to transformacja cyfrowa, z którą się mierzymy. Duże firmy, które zgłaszały się do nas 1,5 roku temu, były dość mocno przygotowane do transformacji cyfrowej. Miały zabezpieczenie środków finansowych na to, aby angażować się w nowe instrumenty internetowe, a sektor małych i średnich firm był w bardzo mocny sposób ograniczony odnośnie do dostosowania się do nowej epoki gospodarczej, czyli cyfrowej.

Ministerstwo Rozwoju i Technologii prowadzi szereg projektów z podmiotami zewnętrznymi takimi jak Bank Gospodarstwa Krajowego, jak Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, aby po pierwsze zaktywizować i zachęcić młodych ludzi do 35. roku życia do zakładania jednoosobowych działalności gospodarczych, ale w konkretnych kierunkach związanych z wynalazkami, z transformacją cyfrową czy właśnie związanymi z obszarami mechaniki i elektromechaniki. To są te kierunki, w których będziemy starali się zapewnić gwarancję ze strony państwa do rozwoju takich jednoosobowych działalności gospodarczych.

Ale oprócz tego od dwóch lat toczy się tutaj – nie mogę tego tematu pominąć – bardzo szeroka dyskusja i debata na temat sytuacji i kondycji rzemieślników. To jest dzisiaj ponad 300 tys. przedsiębiorstw. Myślę, że zrzeszonych i niezrzeszonych jest o wiele więcej. Mówimy szczególnie o dużych i średnich miastach. Pamiętamy czasy, w których rzemieślnicy funkcjonowali na bardzo dobrym poziomie. Natomiast potem w pewnym momencie sklepy, sieci, kapitał zagraniczny zaczęły powoli wypierać rzemieślników z rynku. Staramy się doprowadzić do równowagi. Stąd program „Polski inkubator rzemiosła”, mój autorski program, i przyjęcie strategii przez Radę Ministrów dla sektora małych i średnich firm dotyczącej dofinansowywania bezzwrotnego kapitału rzemieślniczego przez państwo.

W tym roku priorytetem pierwszym były środki finansowe, które były skierowane na rozwój transformacji cyfrowej, ale również promocję dualnego systemu kształcenia. Oprócz tego chciałam wskazać, że po 1,5 roku również prowadzimy prace – dzisiaj jesteśmy na etapie prekonsultacji – w związku z nową ustawą o rzemiośle. Mam nadzieję, że po zakończeniu prekonsultacji z Polskim Związkiem Rzemiosła uda nam się tę zupełnie nową ustawę – dostosowaną do potrzeb XXI wieku, a nie odrealnioną, jaka niestety cały czas funkcjonuje, z lat 80. – przygotować, przeprowadzić przez parlament i dostosować do potrzeb rzemieślników. Mówimy również o wytworzeniu. Jednym z elementów tej ustawy jest wytworzenie i przygotowanie katalogu nowych zawodów dostosowanych zarówno do wykorzystywania potencjału środków z „Polskiego ładu”, ale również „Krajowego planu odbudowy” i de facto też tendencji, którą będziemy napotykać w Unii Europejskiej, dotyczącej zielonej energii i transformacji cyfrowej.

Na koniec chciałam również wskazać, że sektor małych i średnich firm jest bardzo mocno zaangażowany w jeden z elementów „Polskiego ładu” – mianowicie program inwestycji strategicznych. Unormowanie sytuacji jednostek samorządu terytorialnego jest ogromną rolą rządu. Stąd zakończyliśmy pierwszy etap naboru na ponad 23 mld zł. Etap naboru za pośrednictwem samorządów, włączenie sektora małych i średnich firm do realizacji twardych projektów, takich jak infrastrukturalne czy wodnokanalizacyjne wyrównuje szanse i dysproporcje pomiędzy regionami w całej Polsce. Poza tym angażuje sektor małych i średnich firm i im daje możliwość wzrostu gospodarczego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję. Informacje dotyczące polskiego inkubatora rzemiosła i nowych uregulowań, jeżeli chodzi o ustawę o rzemiośle, na pewno są bardzo ciekawe. Tym bardziej – chyba tego nie zrobiłem, więc przepraszam – witam przedstawicieli Związku Rzemiosła Polskiego, na czele z panem wiceprezesem Januszem Kowalskim. Witam serdecznie. Witamy też Polską Izbę Gospodarki Elektronicznej, na czele z panią prezes Patrycją Staniszewską. Witam serdecznie.

Myślę, że te informacje były dosyć zwężone, ale przedstawiające z perspektywy ministerstwa sytuację na rynku pracy. Przeszlibyśmy może do dyskusji. Jeżeli przedstawiciele rzemiosła czy izby chcą zadać pytanie, także posłowie członkowie podkomisji, to zachęcam do zabrania głosu. Proszę, panie prezesie.

Wiceprezes Związku Rzemiosła Polskiego Janusz Kowalski:

Moje nazwisko Kowalski. Jestem wiceprezesem Związku Rzemiosła Polskiego. Obydwie panie minister przedstawiły perspektywę, z którą w zasadzie możemy iść do środowiska i mówić, że możemy być happy. Bo na papierze się wszystko zgadza. W teorii czasem nie wszystko tak wychodzi. Inne statystyki mówią, że bezrobocie wzrosło w stosunku do ubiegłego roku. Ale to już raczej nie dotyczy rzemiosła.

Natomiast jeśli chodzi o rzemiosło, to jest jeden podstawowy błąd. W tej chwili jest sytuacja bardzo niewesoła z prostej przyczyny. Najpierw robiliśmy dużą propagandę, żeby młodzież szła do szkół branżowych, żeby się lepiej czuła. Zmieniliśmy nazwę ze szkoły zawodowej na szkołę branżową pierwszego i drugiego stopnia. Wszystko jest dobrze, tylko proszę wziąć pod uwagę jedno. Według naszych statystyk, według tego, czego dotykamy na co dzień – jako prezes izby mam do czynienia z około 5 tys. warsztatów – ubywa ludzi, rzemieślników, którzy chcą kształcić swoich następców.

Prowadzimy również szkoły. Na przykład w ciągu 5 lat – i to dzięki również spotkaniu rozmowie z panią minister Semeniuk – potrafilśmy stworzyć szkołę, która miała 14 osób, a w tej chwili liczy 780. Ja już nie mam problemu z przyjmowaniem uczniów chętnych do nauki zawodu. Tylko mam problem, gdzie ich ulokować. Bo rzemieślnicy mówią: „Nie, na tych warunkach już nie będziemy uczyć”. Jeżeli ja dostaję 8 tys. zł po 3 latach wykształcenia... Warunek jest taki, że musi zdać egzamin. Nikt nie bierze pod uwagę, proszę państwa – tutaj są koledzy z Poznania, gdzie jest duża liczba uczniów, mogą potwierdzić – że uczniowie przeważnie nie zdają egzaminów nie z praktyki, nie z zawodu, tylko z teorii. Ale wtedy nauczyciel nie musi zwracać pensji, którą brał przez 3 lata, że go nie nauczył matematyki czy chemii.

Natomiast rzemieślnik nie dostaje tego wynagrodzenia, bo się mówi, że oblał egzamin. Za te pieniądze też nikt nie chce kształcić. Wszystko drożeje, zwłaszcza teraz pójdzie prąd, pójdzie gaz, wszystkie narzędzia, surowce, materiały. Za 8 tys. miesięcznie nikt nie będzie uczył ucznia. Trzeba usiąść... My nie narzucamy, że my coś chcemy. Nie. Trzeba usiąść, realnie policzyć. Powinno być w ogóle rozgraniczenie, że w zawodach takich, które wymagają dużej technologii, techniki, wykształcenie ucznia jest droższe...

Natomiast w ogóle jest teraz ciężko kształcić ucznia z jeszcze z jednego powodu. Proszę państwa, szkoła branżowa ma uczyć zawodu i wykształcenia ogólnego, żeby ten uczeń czy uczennica dorastali do czasów, które idą. Ale nie może być tak, że program jest tak przeładowany, że my nie możemy zrealizować podstawowych zasad nauki zawodu. Ja już nie chcę dawać przykładów takich, że są przedmioty, których na przykład są 2–3 godziny w tygodniu, a przedmiotu zawodowego jedna godzina. Z nami też nikt tego nie konsultuje. Poza tym nikt nie zwraca uwagi na to, co my mówimy. Prawda jest jedna i to muszę tutaj podkreślić – w zasadzie jedyne ministerstwo, które z nami rozmawia, to jest ministerstwo pani minister Semeniuk. Sprzecząmy się, to jest fakt. Niejednokrotnie sobie mówimy też i przykre rzeczy, ale po prostu ktoś chce z nami rozmawiać i dyskutować. A pozostałe to tylko sygnalizowanie... No, pani minister Schmidt również... Rozmawiamy. Ale generalnie polityka...

Mój wiek już mi pozwala na to, że ja mogę powiedzieć, co myślę. Generalnie polityka rządu nawet nie wspiera tych ministrów, którzy chcą z nami współpracować. Jak już powstał ten podzespół, to zacznijmy robić coś takiego, żeby wstrząsnąć nawet paroma

luminarzami polityki, którzy przewodzą państwu, ale bladego pojęcia nie mają, co to jest rzemiosło, co to jest usługa. Ja pamiętam czasy – z kolegą wymieniałem wspomnienia – jak Niemcy przyjeżdżali do nas się uczyć, jak prowadzić szkoły rzemieślnicze i jak to wygląda. A teraz my się uczymy od Niemców. To jest takie trochę cofnięcie się. Dziękuję na razie, bo za długo mówię.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję za tą informację podkreślającą wagę rzemiosła. Może czasami zapominamy o tym – dobrze, że tak to pan przedstawił... Ja może bym prosił, żeby panie minister też się odniosły do tych słów, które padły, chociażby do tej stawki 8 tys. zł. Czy ta stawka dawno była zmieniana, czy rzeczywiście może są pomysły, żeby to waloryzować? Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiT Olga Semeniuk:

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, panie prezesie, pan prezes Kowalski poruszył bardzo ważny element, to znaczy jak pobudzić młodych ludzi do zakładania własnych działalności gospodarczych, ale nie takich 1–2-letnich modułowych, tylko wieloletnich, z możliwością późniejszej sukcesji rodzinnej takich firm.

To jest ogromny problem związany z mentalnością społeczną. On jest związany właśnie z próbą PR-owej zmiany hasła: szkoła zawodowa, szkoła branżowa. W mojej ocenie oczywiście rezultat tego jest nikły. Powinniśmy skupić się przede wszystkim na umiejętnościach zawodowych, a nie umiejętnościach i kompetencjach ogólnych. Choć jedno i drugie może iść ze sobą w parze. Nowa ustawa o rzemiośle również przygotowuje nową definicję hasła rzemiosło, ale przede wszystkim pokazuje, że młodociany pracownik może być po prostu pracownikiem zawodowym. Chcielibyśmy zmienić sekwencję wydarzeń. Do tej pory młoda osoba musiała decydować się na to, czy iść do liceum ogólnokształcącego, czy iść do szkoły zawodowej. W mentalności społecznej cały czas utrzymuje się trend, że szkoła zawodowa to są gorsi uczniowie, to są gorsze możliwości, gorszy start. Nic bardziej mylnego. Szkoły zawodowe dzisiaj mogą iść równolegle w parze do wykształcenia wyższego i mogą być tak naprawdę dobrym kierunkiem zmiany swoich kwalifikacji zawodowych.

Silna gospodarka to taka, która potrafi reagować na zmiany, z którymi się mierzymy. Dwa lata temu spotkaliśmy się z tymi zmianami pandemicznymi i też pokazaliśmy, że niestety jednym z elementów, który był wykorzystywany we wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej, jest model przebranżowienia się. Ale to przebranżowienie jest możliwe wtedy, kiedy obywatel jest gotowy do tego, aby na przykład zejść z jednej funkcji zawodowej i wejść w drugą. Do tego potrzebne są konkretne zawody. Tutaj pierwszy raz w historii powołaliśmy również jako Ministerstwo Rozwoju i Technologii zespół międzyresortowy, na czele również z panem ministrem Przemysławem Czarneckim, którego zadaniem będzie dostosowanie programu nauczania, w którym tak naprawdę to rzemieślnicy będą przygotowywać młodocianych pracowników.

Wyobrażam sobie to tak, że nie może być sytuacji, w której nauczyciel historii szkoli zawodowo uczniów i mówi im o zawodach przyszłości czy opowiada im o tym, w jakich dziedzinach mogą funkcjonować. Nauczyciel historii jest od tego, żeby uczyć historii. Natomiast rzemieślnik, który prowadzi własną działalność gospodarczą, który musi co miesiąc rozliczać się z księgową, który musi prowadzić ewidencję, który musi prowadzić swoje biuro administracyjne, w zasadzie pracuje 24 godziny na dobę i zarabia sam na siebie, to jest odpowiednia osoba do tego, aby pokazać takiemu młodemu człowiekowi, z czym się wiąże prowadzenie biznesu, jakie cechy i umiejętności musi posiadać.

Chciałabym, żeby ta nowa ustawa o rzemiośle absolutnie dawała o wiele większe pole i możliwości samym rzemieślnikom do tego, aby przygotowywali tych pracowników zawodowych, ponieważ nie chciałabym również, aby osoba w wieku 18 czy 19 lat już decydowała, co będzie robiła przez całe życie. Pandemia nam pokazała, że może się wydarzyć wszystko, że de facto musimy się dostosowywać elastycznie do tego, co się dzieje na świecie i w gospodarce. Stąd uważam, że pracownik zawodowy to będzie nowa definicja, która będzie również wpisana w projekt ustawy o rzemiośle, zakładająca, że osoba w każdym wieku może dostosować się zawodowo elastycznie do rynku, może stać się elektrykiem, może stać się informatykiem.

Proszę pamiętać, że bardzo często w mentalności społecznej zawody rzemieślnicze kojarzą się właśnie z tynkarzem, murarzem, elektrykiem. Zawody rzemieślnicze to chociażby dziedzina patomorfologii – bardzo wąska specjalizacja, w której mamy niewielu specjalistów w kraju, która jest bardzo szanowana i też pożądana na rynkach europejskich, zagranicznych, co pokazał czas pandemii. Dualny system kształcenia mistrz–uczeń to jest jedyny system, w którym takiego patomorfologa można przygotować odpowiednio do zawodu. W mojej ocenie zmiana mentalności, wpływanie również na ogromną promocję, ale nie tylko taką PR-ową, tylko pocztą pantoflową dochodzenie do szkół zawodowych, działania w samorządach, regionalne wsparcie, lokalne wsparcie – są istotnym elementem dostosowania rzemieślników do potrzeb XXI wieku.

Jeśli chodzi o kwoty – tutaj chciałam serdecznie jeszcze podziękować panu prezesowi Kowalskiemu za dobre słowo, choć uważam, że tego dialogu z MRiT nie byłoby, gdyby nie współpraca z innymi ministerstwami. Z Ministerstwem Rodziny i Polityki Społecznej, które jest odpowiedzialne za rynek pracy, ale również z Ministerstwem Finansów, z którym rozmawiamy właśnie o założeniach dotyczących wynagradzania pracowników zawodowych, dzisiaj jeszcze młodocianych pracowników... To jest tak, że firma, taki rzemieślnik, który przygotowuje takiego pracownika, zarówno w teorii, jak i w praktyce, choć dysproporcje pomiędzy tymi dwoma modułami są ogromne... To znaczy jest za dużo teorii, a za mało praktyki. Taki młodociany pracownik idzie do zakładu rzemieślniczego i tam się okazuje, że nie do końca potrafi wiedzę teoretyczną przelać na wiedzę praktyczną.

Chcielibyśmy się skupić na tym, aby zintensyfikować dział wiedzy praktycznej. Ale też nie może być tak, że taki przedsiębiorca bierze takiego młodocianego pracownika na pokład, musi go obserwować, musi go szkolić, musi go przygotowywać – tak jak pan prezes Kowalski na przykład w obszarze złotnictwa – i dostaje od państwa tylko te 8 tys. w ciągu 3 lat. Bo to jest sprzęt, to są umiejętności, to jest know-how, za które za granicą płaci się ogromne pieniądze, żeby je pozyskać i zdobyć. Stąd oczywiście kolejnym elementem i priorytetem wpisanym w „Polski inkubator rzemiosła” są dodatkowe środki finansowe bezzwrotne dla młodocianych pracowników, aby ich dofinansować, doposażyć i umożliwić również funkcjonowanie przedsiębiorcom z nimi i kształcenie ich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę. A później o głos poproszę panią prezes Polskiej Izby Gospodarki Elektronicznej. Ale jeszcze przed tym słowo od pana prezesa.

Wiceprezes Związku Rzemiosła Polskiego Janusz Kowalski:

Jedno zdanie bardzo ważne, którego zapomniałem dodać. To, co mówiła pani minister – z tym wszystkim się zgadzamy. Trzeba poszerzyć naukę. Ale nie możemy zapomnieć jednak, że są zawody – już rozmawialiśmy na ten temat, ale przypominam, 50–60 zawodów – gdzie musi być wymagana kwalifikacja. Nie może być tak, żeby iść do wydziału handlu, zarejestrować firmę na zasadzie: umie pan to robić? – Tak, umiem to robić. I rejestruje firmę.

Później ja mam taki problem... Ludzie nie przychodzą do tego rzemieślnika, tylko przychodzą do mnie i mówią: „Panie prezesie, bo on mnie okradł, bo on mi zepsuł”. A ja mówię: „Proszę iść do sądu”. A to, panie, w sądzie 15 lat. Tak... Bo dawniej takie uprawnienia miały cechy i izby rzemieślnicze, że jak się powtarzały skargi na rzemieślnika, to mogły nawet wystąpić o cofnięcie kwalifikacji i zlikwidować taką firmę. Teraz to my nic nie możemy. Możemy tylko ludziom współczuć, bo zostali okradzeni. Zawody dotyczące zdrowia, dotyczące majątku znacznej wartości – powinny do nich być wymagane kwalifikacje, a nie oświadczenia. A tego jeszcze nie ma. To jeszcze nie jest w ustawie. To jest pomysł.

Pani minister się z nami zgadzała, tylko że to tak idzie jak po grudzie. Równocześnie pani minister mówi o tym, że trzeba tę naukę zawodu poszerzyć, żeby wyszedł wykwalifikowany fachowiec, a z drugiej strony Ministerstwo Edukacji i Nauki poszerza zakres teoretycznej wiedzy, która w życiu jest niepotrzebna. Ja wiem sam po sobie. Skończyłem liceum i studia. Wymagali ode mnie przy maturze cudów z matematyki. A ja całe życie się posługuję dodawaniem, odejmowaniem, mnożeniem, dzieleniem i koniec. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

W ramach dygresji powiem, że młodzi ludzie też do tego tak podchodzą, że oni chcieliby się kształcić właśnie w jakimś tam kierunku, bardziej szczegółowo. Często słyszę takie właśnie opinie: „Po co mi jeszcze z chemii wszystkie procesy chemiczne, które są przetwarzane?”. Ale to już jest taka głębsza dyskusja i tutaj chyba tego nie rozstrzygniemy.

Proszę o zabranie głosu panią prezes Patrycję Staniszewską z Polskiej Izby Gospodarki Elektronicznej.

Prezes Polskiej Izby Gospodarki Elektronicznej Patrycja Sass-Staniszevska:

Witam państwa. Przede wszystkim dziękuję bardzo za zaproszenie, ponieważ jest to bardzo istotne dla branży, którą reprezentuję – gospodarkę elektroniczną, a konkretnie handel elektroniczny.

Mówi się, że handel elektroniczny jest wygranym w trakcie pandemii. Aktualnie mamy 150 tys. przedsiębiorców, którzy sprzedają internetowo. W trakcie pandemii był ogromny wzrost ich liczby, ponieważ powstało około 60 tys. nowych sklepów internetowych. Prawie 90% internautów kupuje przez internet. Nasza branża to również dwie trzecie małych i średnich przedsiębiorców. Mimo fantastycznego rozwoju też borykamy się z wieloma problemami. Konkretnie chodzi o zatrudnienie osób. Branża elektroniczna jest stosunkowo nową branżą. Jest to miejsce, które da fantastyczny rozwój wielu młodym Polakom, ale nie tylko młodym, ponieważ jest to branża, do której można się fantastycznie przekwalifikować.

Ja może powiem w skrócie, co my robimy w kontekście małych i średnich przedsiębiorców, żeby nauczyć ich transformacji cyfrowej. Przed chwileczką pani minister powiedziała, że również współpracujemy z kilkoma ośrodkami celem transformacji cyfrowej przedsiębiorców. My mamy taką swoją akcję Go! e-commerce. Robimy ją generalnie od 8 lat, ale w trakcie pandemii wzmoczyliśmy działania. To jest edukacja małych i średnich przedsiębiorców, w jaki sposób rozpocząć sprzedaż internetową. W trakcie pandemii udało nam się przeszkolić 6 tys. takich przedsiębiorców. To jest naprawdę spora liczba osób. Nie powiem, że z tego powodu 100% rozpoczęło tę działalność, ale bodajże 60% rozpoczęło działalność w sprzedaży internetowej. To są pokaźne liczby.

Tej akcji – na to warto zwrócić uwagę – nie robimy w samej branży. Współpracujemy z wieloma innymi izbami, organizacjami, producenckimi, by właśnie tych producentów zachęcić do sprzedaży internetowej. Mamy swoją szkołę gospodarki cyfrowej, gdzie uczymy od lat przedsiębiorców, w jaki sposób rozwijać się internetowo. Ale to, co najważniejsze i co chciałabym dzisiaj podkreślić, bo padło hasło szkoły zawodowej – my od przyszłego roku też będziemy robili szkołę zawodową. A dlaczego szkołę zawodową? Ponieważ branża zgłasza nam potrzeby pod konkretne stanowiska. Tutaj nie chodzi, żeby ogólnie szkolić. Bo ogólnie szkolimy na uniwersytetach. Mamy swoje kierunki z handlu elektronicznego na 12 uczelniach wyższych. Ale jak wiadomo, na uczelniach wyższych szkołą nie tylko praktycy, ale również teoretycy.

Pracujemy teraz nad projektem – i to robimy z samorządami – szkoły gospodarki cyfrowej zawodowej, gdzie będziemy szkolić product developerów, którzy są potrzebni. Branża zgłosiła nam zapotrzebowanie w ankiecie na product developerów. Będą szkoleni z logistyki, z supply chain management, na dyrektorów e-commerce i menedżerów e-commerce. To robimy w ramach szkoły zawodowej. Do tej szkoły zawodowej będą mogły przystąpić nie tylko osoby po szkole średniej, ale także osoby z wykształceniem wyższym. W ramach tej szkoły zawodowej nie tylko chcemy wyedukować, ale zapewnić jeszcze osobom, które skończą taką szkołę zawodową, staż w branży e-commerce. Jest to bardzo ważne, żeby otworzyć im faktycznie drogę zawodową, nie pozostawić ich samym sobie po tej szkole, ale otworzyć im już szkołę zawodową w branży. Być może te osoby w przyszłości otworzą własny biznes. To też jest perspektywiczne. Natomiast bardzo ważne jest, żeby przeszkolić ich pod zawody.

Gorąco zachęcam do współpracy z nami przy projektach. Ministerstwo, z którym też robimy projekt handlu elektronicznego na trade.gov.pl, zakładka eksport online. Natomiast jesteśmy otwarci na współpracę. Wiemy, że sami nie zrobimy wszystkiego. Wszelkiego rodzaju organizacje producenckie czy rzemiosła gorąco zapraszamy, z przyjem-

nością wspieramy przedsiębiorców na nowej drodze życia, nowej drodze transformacji cyfrowej, która jest przyszłością tak naprawdę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję. Pomysł zawodowej szkoły, jeżeli chodzi o segment handlu elektronicznego, to myślę, że jest to dobre rozwiązanie. Myślę, że będzie też wsparcie ze strony rządu. Czy są jeszcze może jakieś inne głosy? Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Dziękuję bardzo, Marta Wcisło.

Na wstępie powiem, że prowadziłam szkoleniowy zakład pracy w kilku branżach, poprzez praktyczną naukę zawodu w rodzinnej firmie. Absolutnie wiem, o czym pan prezes mówi. Może na wstępie powiem, że wiele problemów wynika z tego, że na etapie szkoły podstawowej brakuje tak zwanych doradców zawodowych. Bo młodzież w wieku 14–16 lat nie do końca jest w stanie określić swoje predyspozycje i kierunki drogi zawodowej, najczęściej kierując się bardziej relacjami towarzyskimi, przyjacielskimi ze szkoły podstawowej niż predyspozycjami.

Ale ja mam pytanie do pana prezesa. Do Polskiego Związku Rzemiosła trafiło pismo z cechu rzemiosł metalowych w Lublinie, który prosi za pośrednictwem związku o przekazanie do ministerstwa licznych uwag do projektu z dnia 16 września. Mam te uwagi. Ta ustawa, szanowni państwo... Czytałam ten projekt ustawy. Ma swoje złe i dobre strony. Ona jest dobra dla dużych cechów, dla dużych organizacji. Natomiast dla małych cechów rzemieślniczych niekoniecznie – w kilku aspektach. W aspekcie szkoleniowym, w aspekcie egzaminów, ale także majątkowym. Każdy z cechów bądź większość, jak wiemy, dysponuje majątkiem, nieruchomościami zgromadzonymi przez lata, które dają jakieś dodatkowe przychody, dochody, są siedzibami najczęściej. Ta ustawa daje liczne możliwości dużym organizacjom poprzez przejęcie tych małych cechów, a tym samym majątku. Będę zgłaszać w tej sprawie uwagi do państwa – aby się tutaj mocno nie rozwijać, chciałam tylko zasygnalizować problem. A do pana prezesa prosba, aby zapoznał się z pismem cechu rzemiosł metalowych w Lublinie. Cieszę się, że jest ta ustawa, natomiast chciałabym, żeby zostały uwzględnione uwagi tych małych cechów.

Co do kwoty tych 8 tys., szanowni państwo, to nie jest żadna rekompensata dla przedsiębiorcy czy rzemieślnika. To jest zwrot części poniesionych kosztów, czyli składki zusowskiej, co prawda od niewielkiej kwoty, i podatku, natomiast to nie jest żadna rekompensata. To jest też uwarunkowane wypłatą, tak jak pan prezes mówił, kiedy uczeń zda pomyślnie egzaminy końcowe. To też czasami jest problematyczne, bo te egzaminy końcowe mają charakter teoretyczny i praktyczny. Odbywają się na terenie zakładów pracy i są w różnej formie. Naprawdę powinniśmy pochylić się głęboko nad tym, aby to szkolnictwo zawodowe, aby to kształcenie dualne przebiegało jak najlepiej.

Powiem państwu, że w niektórych branżach w moim mieście, w Lublinie, np. w szkole piekarniczej, zgłosiło się dwóch uczniów do klasy. Do ciastkarskiej – trzech. Mówię o branży spożywczej. Do cechów metalowych trochę więcej. No niestety, jeśli nie będzie odpowiedniej promocji korzyści zarówno dla przedsiębiorców, czyli rzemieślników, jak i dla uczniów, to nie widzę szerokiej drogi. Uważam, że wynagrodzenia dla tych młodocianych pracowników powinny zostać podniesione, aby zachęcić tych młodych ludzi do tego, aby się kształcili, a przy okazji mieli wynagrodzenie, które w jakiejś mierze pokryje im koszty, np. dojazdu. Dzisiaj są to bardzo niskie stawki. Prosiłabym ministerstwo, by wzięło to pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Bardzo ważne tematy pani poruszyła, bo promocja tych korzyści dla przedsiębiorców, ale i dla uczniów... To się też chyba wiąże właśnie z tym doradztwem zawodowym. Brak tego doradztwa może w pewnym sensie uniemożliwiać przedstawianie tych korzyści na przykład i dania wyboru młodym ludziom. Myślę, że to są bardzo ważne kwestie. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Proszę. Proszę się przedstawić.

Ekspert Związku Rzemiosła Polskiego, dyrektor Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Pułtusk Janusz Borzyński:

Dziękuję. Janusz Borzyński, Związek Rzemiosła Polskiego, dyrektor Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Pułtusk. Trochę techniki i człowiek się gubi od razu... Gdyby ta szkoła, o której mówiła pani prezes, była wcześniej, pewnie bym opanował technikę włączania mikrofonu...

Oczywiście dziękuję za możliwość uczestniczenia w tak ważnym gremium, jakim jest podkomisja. Chciałbym się odnieść też do kilku kwestii. Przede wszystkim chciałem zwrócić uwagę na kwestię dostrzeżenia przez MRiT, że rzemiosło to również organizacje rzemieślnicze. „Polski inkubator rzemiosła”, dalibóg, to chyba jest pierwsza inicjatywa, która dostrzegła organizacje rzemieślnicze. Z naszej wiedzy wynika, że lwia część małych organizacji cechowych, tych słabo wyposażonych, miała okazję skorzystać ze środków, i to mówiąc szczerze w sposób naprawdę uproszczony. To jest bardzo dobra rzecz. Należy to podkreślić, że 20 tys. zł na wyposażenie organizacji cechowej, która boryka się z problemem zakupu drukarki czy komputera, to naprawdę jest duża pomoc. Za to dziękujemy. My zresztą też jesteśmy cechem, który aplikował i szczęśliwie dostał. Dziękuję.

Pan prezes Kowalski poruszył kwestie dofinansowania kosztów kształcenia. O tym też mówiła pani poseł. To jest dość trudny temat. My o tym temacie rozmawialiśmy. W powszechnej opinii rodziców i szkół bardzo często traktowane to jest jako jakiś superbonus, który otrzymuje pracodawca za nic. Taki Mikołaj przychodzi po 36 miesiącach i daje 8 tys. To jest całkowicie błędne myślenie. Co gorsza – to prezes Kowalski podkreślał – uczniowie, którzy nie zdają i powtarzają rok edukacyjny, muszą powtórzyć ten rok edukacji u pracodawcy. Pracodawca absolutnie nie ma za ten czas zwiększonego dofinansowania kosztów kształcenia, mimo że szkoła otrzymuje subwencje za ten okres. To jest po prostu taki trochę przykład nierównego traktowania podmiotów.

Mamy też sporadyczne przypadki, gdzie z różnych powodów zdrowotnych, społecznych lub dysfunkcji uczeń nie może kontynuować doksztalcenia teoretycznego w szkole i realizuje je za pośrednictwem pracodawcy. W tej sytuacji już nie mówimy o kształceniu dualnym szkoła–pracodawca, tylko pracodawca przez 5 dni poświęca czas, uwagę i miejsce uczniowi. W tym wypadku także dofinansowanie kosztów kształcenia, mimo że budżet do takiego ucznia – to są sporadyczne przypadki – nie dokłada ani złotówki. Dofinansowanie kosztów kształcenia nie jest wyższe. To na pewno nie jest zachętą dla mistrzów szkolących. Trochę nas zdziwiła w sytuacji, gdzie mówimy o jakości szkolenia, o jakości kształcenia zawodowego. Zdziwiło nas podejście Ministerstwa Edukacji i Nauki, które dopuszcza do szkolenia osoby z dyplomem czeladnika. To jest także trochę deprecjonujące. Proszę sobie wyobrazić – czeladnik, który będzie szkolił czeladnika. Zgłaszaliśmy uwagi i to nie rokuje dobrze.

Pani poseł zauważyła, ja też mam to zanotowane – właściwe podejście do doradztwa zawodowego. Proszę państwa, dzisiaj o doradztwie zawodowym mówimy, że ono w szkole jest, ale tak naprawdę tego doradztwa nie ma. Bo nie ma doradców zawodowych w pełni przygotowanych do tak ważnej misji, jaką jest zorientowanie młodego człowieka na poziomie 11–14 lat w przynajmniej wstępnym wyborze zawodu – wiadomo, że już dzisiaj nie wybieramy zawodu na całe życie. Problemem jest kwestia sprawdzenia się młodego człowieka w nowym zawodzie. Coraz częściej pokazują się przypadki, gdzie po 2–3 miesiącach młody uczeń źle wybiera zawód. Nie ma technicznej i prawnej możliwości, aby pracodawca mógł takiego młodocianego przyjąć na okres wstępny, próbny – możemy to sobie nazywać, jak chcemy, ale o sens chodzi. Nie ma możliwości sprawdzenia młodego człowieka, który pierwszy raz zetknie się z zakładem mechaniki pojazdowej, z blacharstwem... Możemy wymieniać te zawody, to są wszystko zawody usług bytowych, bez których tak normalnie żadna rodzina nie będzie istniała. U każdego w domu popsuje się przecież kran, popsuje się gniazdko elektryczne, trzeba będzie coś przyszyć albo but zreperować. Nie ma możliwości sprawdzenia się ucznia w tym nowym zawodzie. Niestety, jeżeli uczeń wybierze zawód źle, a zmiana jest zbyt późno, po prostu powtarza wszystko. Mówimy o całym roku do tyłu.

Na to też zwracaliśmy uwagę, proszę państwa – podział czasu na praktyczną i teoretyczną naukę zawodu. Proszę sobie wyobrazić 14-latków przychodzących dwa razy

dziennie na 6 godzin. W tym momencie to już takie dzieci. To są po prostu dzieci, które przychodzą na praktyczną naukę zawodu, podpisują umowę jako pracownik młodociany, często w rozerwane dni – to może być wtorek i czwartek. Czego można takiego młodego człowieka nauczyć przez 12 godzin? Nie ma tego realnego podziału. To mówił już pan prezes Kowalski. Brak właściwego podziału. Praktyczna nauka zawodu, kształcenie dualne w rzeczywistych warunkach pracy ma nauczyć zawodu poprzez pracę, a doksztalcanie teoretyczne, że tak powiem, jest dodatkiem. Przepraszam, ale się trochę rozgadałem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję. To też głos bardzo istotny. Jeszcze o głos prosiła pani prezes Patrycja Staniszevska.

Prezes Polskiej Izby Gospodarki Elektronicznej Patrycja Sass-Staniszevska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, skoro mówimy teraz o młodych ze szkół podstawowych, to chciałabym powiedzieć o jeszcze jednym projekcie, który ruszy od przyszłego roku w Polskiej Izbie Gospodarki Elektronicznej, a mianowicie wspólnie z Instytutem Lema wprowadzamy szkołę gospodarki cyfrowej junior. Na czym będzie polegała?

Zabieramy młode dzieciaki ze szkół podstawowych – klasy 6–8 – do biznesu zajmującego się handlem elektronicznym, agencji zajmujących się rozwojem cyfrowym albo firm logistycznych. Bierzymy dzieciaki z poszczególnych szkół, które się do nas zgłoszą i robimy dla nich warsztaty, ale w biznesie. Dlaczego w biznesie? Bo chcemy im pokazać, jak biznes wygląda od podszewki. Będą również zajęcia z bezpieczeństwa w internecie. Oczywiście będą zajęcia z kompetencji cyfrowych. Chodzi nam o to, żeby pokazać młodym ludziom, że są inne zawody niż te tradycyjne, że są zawody dla nich, zawody przyszłości. W ten sposób też być może zachęcimy młodych do kształtowania się w danym kierunku cyfrowym. Będziemy ich zabierali do Allegro, do Microsoftu, będziemy zabierali do agencji interaktywnych. Robimy to wspólnie z Instytutem Lema.

Ta akcja łączy się także z edukacją rodziców, ponieważ przygotowujemy szereg nagrań wideo dla rodziców ze szkół podstawowych, gdzie będziemy im właśnie mówili, na czym polegają zawody przyszłości, a także na co mają zwracać uwagę, kiedy dziecko wchodzi w świat cyfrowy. Myślę, że to będzie taki też zaczątek dla młodych, którzy w przyszłości będą ten nowy świat, już w pełni cyfrowy, tworzyć.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję bardzo. Ładnie nam się tu na posiedzeniu podkomisji uzupełniło – z jednej strony usługi bytowe, bez których niestety nie możemy funkcjonować, a z drugiej te nowe wyzwania, jeżeli chodzi o gospodarkę elektroniczną.

Ja jeszcze dopytałbym może Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Pani minister, czy trwają takie prace nad nowelizacją Kodeksu pracy i czy to tylko chodzi o to, żeby tam wpisać pracę zdalną, czy też jakieś inne zmiany są proponowane?

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Panie przewodniczący, ja poproszę o doprecyzowanie odpowiedzi panią dyrektor.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Ewa Flaszyska:

Ewa Flaszyska, dyrektor Departamentu Rynku Pracy.

W tej chwili trwają prace w zakresie Kodeksu pracy o wpisanie pracy zdalnej na stałe do Kodeksu pracy, ponieważ, jak wiemy, praca zdalna jest wpisana w ustawę covidową, czyli ustawę z 2 marca 2020 r. Ta regulacja była wprowadzona doraźnie. Chodzi o to, żeby wpisać to na stałe. Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej pracuje i podjęło prace legislacyjne jeszcze w ubiegłym roku, zanim dział ten został przeniesiony do rozwoju. Teraz ten dział wrócił i prace dalej trwają. Mają zastąpić obowiązujące w Kodeksie pracy przepisy dotyczące telepracy, które istnieją. Natomiast w zakresie kwestii związanych z rynkiem pracy, wspieraniem zawodowym, kształceniem zawodowym, również

młodziocianych, także przygotowujemy tego typu zmiany. Tylko to nie jest już Kodeks pracy. To są zmiany związane z ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Podjęliśmy takie prace, aby trochę zmodernizować rynek pracy w tym zakresie, również w zakresie kształcenia zawodowego czy kształcenia ustawicznego. Te prace są na etapie projektowym.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję bardzo. To jeszcze pytanie do pani minister Olgi Semeniuk z Ministerstwa Rozwoju i Technologii... Może to niedokładnie do tego ministerstwa.

Z informacji, które do nas dochodzą, wynika, że są w rządzie prowadzone prace dotyczące nowelizacji ustawy, która spowoduje uproszczenie procedur administracyjnych czy, powiedzmy, wydłużenie okresu dla osób ze Wschodu, które chciałyby pracować na rynku polskim. Na jakim etapie są te prace i jakie są główne założenia? Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MRiT Olga Semeniuk:

Panie przewodniczący, jest to w gestii Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, więc oddaję głos pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Rynku Pracy MRiPS Ewa Flaszyńska:

Może też ja odpowiem. Wczoraj piętro wyżej odbyło się pierwsze czytanie ustawy o cudzoziemcach. To jest ustawa, która jest prowadzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jako Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej dołączyliśmy się do tej ustawy w zakresie uproszczeń dla podejmowania pracy dla pracowników ze Wschodu.

Obecnie procedura oświadczeniowa, która istnieje od 2014 r., polega na tym, że z 6 krajów wschodnich na uproszczonej procedurze mogą przyjeżdżać obywatele i cudzoziemcy z krajów trzecich, głównie z Białorusi, z Ukrainy, którzy na 6 miesięcy w ciągu 12 miesięcy podejmują pracę w Polsce. Przygotowaliśmy w tej ustawie nowelizację w tym zakresie. Ustawa o cudzoziemcach znowelizuje ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, aby wprowadzić przedłużenie tych oświadczeń z 6 miesięcy do 24 miesięcy, czyli do 2 lat. Chodzi też o to, żeby nie było okresu karencyjnego, czyli tak zwanego suwaka, a zatem, żeby to nie było tak, jak jest teraz – 6 miesięcy w ciągu 12 miesięcy. Tylko po prostu na 24 miesiące mogą podejmować pracę w Polsce obywatele Armenii, Białorusi, Rosji, Ukrainy, Mołdawii i Gruzji na tej uproszczonej procedurze. To jest główna zmiana, którą MRiPS w tej ustawie wprowadza.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wprowadza zmiany dotyczące pobytów i pewnych uproszczeń procedur związanych z pobytami. Jest to związane z tym, że szczególnie czwarty rodzaj zezwolenia na pracę, to tak zwane jednolite zezwolenie na pracę i pobyt, powoduje ogromne kolejki w urzędach wojewódzkich. Wydłuża czas oczekiwania na otrzymanie takiego zezwolenia na pobyt i pracę. Stąd po prostu ta ustawa, która ma te procedury uprościć. Dzisiaj po południu, z tego co wiem, około godziny 18:00, ma się odbyć drugie czytanie tej ustawy. Mamy nadzieję, że jutro podczas głosowania zostanie uchwalona i przekazana do Senatu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Jako poseł staram się obserwować wszystko, co się dzieje. To chyba rzeczywiście mi umknęło, tak że tym bardziej dziękuję za te dosyć szczegółowe informacje.

Mam ostatnie pytanie, jeżeli chodzi o Ministerstwo Rozwoju i Technologii – o ustawę o rzemiośle. Na jakim ona jest etapie w tej chwili? Konsultacji?

Sekretarz stanu w MRiT Olga Semeniuk:

Panie przewodniczący, tak jak mówiłam w swoim wystąpieniu, projekt ustawy jest w pre-konsultacjach z Polskim Związkiem Rzemiosła. Po zakończeniu 28 listopada wysyłamy jako ministerstwo odpowiedź na uwagi, które zgłoszone zostały przez Polski Związek Rzemiosła i po zakończeniu trybu rozbieżności przerywamy projekt ustawy do konsultacji społecznych. Tak wygląda etap prac. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Jeszcze pani poseł prosiła o głos.

Poseł Marta Weisło (KO):

Krótkie pytanie do Ministerstwa Pracy. Szanowni państwo, czy bierzecie pod uwagę w przepisach Kodeksu pracy takie przypadki, które niestety albo stety zdarzają się... Otóż młodociani pracownicy, w szczególności myślę o dziewczynach, przed ukończeniem 18 lat zachodzą w ciążę. Pracodawcy mają problemy, jak stosować przepisy. Czy stosować przepisy Kodeksu pracy dla osób dorosłych, czy stosować przepisy obowiązujące młodocianych pracowników. Taka prośba, aby państwo wzięli to pod uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Jeszcze pan prosi o głos. Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Związku Rzemiosła Polskiego, dyrektor Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu Tomasz Wika:

Tomasz Wika. Związek Rzemiosła Polskiego. Na co dzień Wielkopolska Izba Rzemieślnicza w Poznaniu. Ja nie w sprawie ciąży...

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

To nam ulżyło...

Przedstawiciel Związku Rzemiosła Polskiego, dyrektor Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu Tomasz Wika:

...tylko w sprawie związanej z projektem ustawy o rzemiośle czy też odnośnie do spraw związanych z poprawą sytuacji na rynku pracy, jeżeli chodzi o firmy rzemieślnicze czy też małe i średnie. Tu o kilku kwestiach, o których chciałem powiedzieć, już mówiono.

Natomiast na pewno kwestia doradztwa zawodowego... 10 lekcji w 7 i 8 klasie to jest zdecydowanie za mało. Dla uczniów klas 8 pewnie dobrym pomysłem byłaby możliwość sprawdzenia się w firmie jeszcze przed podjęciem decyzji, np. przez tydzień lub dwa. Bo często ci młodzi ludzie nie mają zupełnie pojęcia, jak wygląda praca od technicznej strony. Chodzi o uczniów, którzy chcą iść do szkoły branżowej, później wybrać zawód, żeby ten zawód był odpowiednio wybrany.

Do rzemiosła również trafiają osoby z dysfunkcjami intelektualnymi. Jeżeli chodzi o możliwość zdania egzaminu, w szczególności części teoretycznej, jest bardzo duży problem. W projekcie ustawy jest informacja o tym, że planuje się wprowadzenie tytułu pomocnika czeladnika. Natomiast chodzi o to, żeby również w momencie zdawania tego egzaminu część teorii – nie mówię o zawodowej, a o teorii ogólnej – uwzględniała możliwości intelektualne tych osób. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Tak. To też ważna sprawa. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, widzę coraz mniej posłów na sali, ponieważ są następne komisje. Mamy dzisiaj bardzo intensywny dzień pracy. Bardzo dziękuję paniom minister za obecność.

Kończę posiedzenie podkomisji. Dziękuję bardzo.